

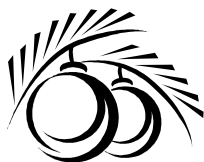
czwartek, 14. grudnia 2006r

1, 50 zł

Szkolne Szpilki

Gimnazjum nr 2

Rok Szkolny 2006/2007 nr 2



Magia Świąt



Stronę pierwszą właśnie czytacie.

Na stronie 5 jak zwykle nieco sportu.

Na stronie drugiej nieco niusów.

Strona 6 wypełniona jest kącikami. Dowiedziecie się z niej jak przyprawić kaczkę kielbasą, a także jak postępować przy spotkaniu z Yeti

O magii liczby 8 (choć tylko wstępnie, w pełni nie da się jej opisać) dowiedziecie się ze strony 3. Na tej samej stronie, acz nieco wyżej znajduje się nieco informacji na temat snu i jego błogosławionych właściwościach.

Na wielojęzycznej stronie 7 zamieściliśmy życzenia oraz nieco informacji o technice. Szczególniej o jej złych stronach. Artykuł bardzo stroniczny, tylko dla ludzi o mocnych nerwach.

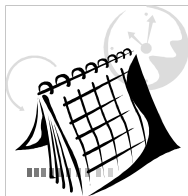
Zdaniem niejednego z nas najlepszą rzeczą w czasie Świąt jest otrzymywanie prezentów ale... Większość z nas chciałaby od razu wiedzieć, co dostanie pod choinkę. W mojej rodzinie na przykład, powołaliśmy zespół, który kupuje prezenty dla całej rodziny. No właśnie, i tutaj zaczyna się problem. Wszyscy co roku próbują się dowiedzieć, co znajduje się paczuszce. Zazwyczaj nam się to udaje, a tym samym psujemy całą atmosferę świąt! Kiedyś miałem dostać zegarek i co? Całą niespodziankę diabli wzięli, bo dzień przed Wigilią znalazłem prezenty i dyskretnie sprawdziłem, co takiego ciekawego kryje się pod tym kolorowym papierem. Gdy innym szczęki opadały podczas otwierania prezentów ja, wiedząc, co dostanę, nie cieszyłem się zbyt. Więc jaki z tego wniosek? Zaniechajcie poszukiwań! I nie zapomnijcie o swoim młodszym rodzeństwie, oni też szukają! To była pierwsza rada. Problem pojawia się również, gdy chcemy kogoś obdarować prezentem. Jak nie zrobić mu przykrości, obdarowując ją? Pamiętajcie, że liczy się gest, a nie wielkość. Kiedyś w mojej starej klasie tak się złożyło, że dwie osoby wylosowały siebie nawzajem. Jedna kupiła przepiękną, dużą świeczkę, zaś druga małą ramkę w sklepie po 4,50. To nie były trafione prezenty. Bo po pierwsze: właściciel ramki czuł się strasznie dostając nic nie warty bubel, a po drugie: wyobraźcie sobie jak czuł się ten, który otrzymał drogi prezent. O mało nie spalił się ze wstydu. Więc pamiętajcie, żeby trzymać się sumy wyznaczonej przez całą klasę, bo po co znajdować się, podobnie jak te osoby, w niezręcznej sytuacji. Świąta to niezapomniany czas, w którym każdy powinien być szczęśliwy. Nieważne jakiego jesteście wyznania, wystarczy, że rano 24 grudnia wstaniemy z łóżek i od stóp do głów przesywa nas ta magia. Na zakończenie: WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

Ze strony 4 dowiedziecie się, dlaczego ten numer jest taki nieciekawym. A także małe co nieco o "nadmiarze" ciała.

FreeGorr



Pogoda i komiks jak zwykle na naszej ukochanej stronie ósmej.



(DEZ)AKTUALNOŚCI



4. listopada 2006r.

W pamiętną dla niektórych sobotę 4 listopada, w ramach nagrody dla najlepszych sportowców z kamiennogórskich szkół, odbyła się wycieczka do Poznania zorganizowana przez Kamiennogórski Związek Sportowy. Jedenastoosobowa reprezentacja naszego gimnazjum pod opieką pana J. Kawerskiego punktualnie o 6 pojawiła się na pogrążonym jeszcze w ciemnościach miejscu zbiórki. Niestety, nie wszyscy byli punktualni - z przyczyn technicznych autokar pojawił się z ponad półgodzinnym opóźnieniem. Kiedy już zmarznięta młodzież, po krótkiej walce o miejsca z tyłu, rozgościła się w naszym środku transportu, rozpoczęła się pięciogodzinna podróż. W Poznaniu nastąpiła natychmiastowa ewakuacja – musieliśmy udowodnić, że jesteśmy sportowcami z prawdziwego zdarzenia, mimo, że wielu wcale się

nimi nie czuło. Pędem ruszyliśmy w stronę rynku, aby zdążyć na 12.00. Udało się i przywitały nas stukające się nosami koziołki. Zwiedziliśmy muzeum i tramwajem udaliśmy się do kina Mineapolis, gdzie obejrzelśmy średnio interesujący film przyrodniczy. Trzeba jednak przyznać, że jeden z największych ekranów w Europie (18m * 24 m), fantastyczny trójwymiarowy obraz i związane z nim efekty oraz twarze kolegów i koleżanek w wielkich, ciemnych okularach wywarły duże wrażenie. Następnie mieliśmy półtorej godziny czasu wolnego. Każdy na swój sposób korzystał z uroków naprawdę dużego centrum handlowego. Po udanych zakupach znów skorzystaliśmy z tramwaju i po godzinie 17 już byliśmy na sali sportowej, gdzie odbywał się mecz kamiennogórskich Sudetów z MKS-em Poznań. Niestety, mimo

wspaniałego, gorącego dopingu, który u niektórych zaowocował zdartym gardłem, tymczasowym niedosłuchem i ogólnym wycieńczeniem, kamiennogórzanie przegrali 3:1. Udaliśmy się na pożegnalny spacer. W drodze powrotnej wsiedliśmy do autobusu, który zawiózł nas do McDonalda, gdzie na koszt organizatorów mogliśmy napełnić żołądki. (I zaczęła się podróż powrotna, która dla niektórych zapewne była punktem programu.) Jedni oglądali filmy, o które zatroszczył się pan kierowca, drudzy zacieścili nowe lub stare znajomości, a inni odsypiali męczący dzień. W każdym bądź razie, atmosfera była świetna a towarzystwo z obu gimnazjów biorących udział w imprezie, można uznać za zintegrowane. **Bardzo dziękujemy organizatorom oraz opiekunom.**

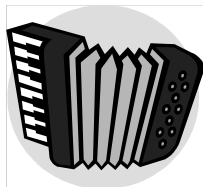
Glanka



28. Grudnia 2006r.

W auli odbył się turniej szachowy o puchar dyrektora ZSO w Kamiennej Górze. Najlepszymi szachistami naszego Gimnazjum okazali się : **Artur Michałowski, Łukasz Kochanowski, Piotr Walas**. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!!!

W tym samym dniu reprezentacja naszej szkoły w dolnośląskich meczach matematycznych wygrała z reprezentacją z Pisarzowic. **Gratulacje!!!**



1. Grudnia 2006r.

Pierwszego dnia grudnia trzecie klasy miały okazję wysłuchać koncertu akordeonowego w wykonaniu łódzkiego duetu. Podczas godzinnego koncertu, który odbył się na auli mieliśmy okazję wysłuchać najpopularniejszych utworów muzyki klasycznej i nie tylko. Panowie rozmawiając z publicznością zachęcali do wysłuchaniu wykładu na temat muzyki. Potrafili rozbawić i zaciekawić, a ich sposób mówienia był godny podziwu. Ten koncert na długo pozostanie w mojej pamięci. Artyści pokazali, że muzyka klasyczna nie musi być nudna. Pokazali ją w innym świetle i pomogli odkryć ją na nowo.

Ajsia

6. Grudnia 2006r.—MIKOŁAJKI

W szkole wiele się działo. Liceum przygotowało dla uczniów konkurs życzeń mikołajkowych (życzenia laureatów czyt. Str. 7). Dzięki naszym starszym kolegom odważni mogli dać się pomalować. Klasy trzecie pojechały do Wałbrzycha na przedstawienie „Oskar i Pani Róża”. Przedstawienie było udane a emocji, które mu towarzyszyły nie sposób opisać.



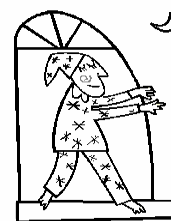
Czujesz zmęczenie? Zapominasz o wszystkich rzeczach? Czy czytając te literki, uważasz, że coś jest nie tak?

Chrrr... Chrrr... Ej, to tylko chrapanie!

To wszystko dlatego, że potrzebujesz snu! Prawie wszystkie zwierzęta śpią już od tygodnia. Może Ty także przytulisz się do poduszki, uśmiechniesz się i odptyniesz w stan błogiej nieświadomości? A nóż przyśni Ci się najbardziej kolorowy sen? Może zajdziesz gdzieś daleko, udając lunatyka? Albo odwiedzi Cię wróżka-zębuszka? Wystarczy raz dobrze się wypaść. Człowiek każdego dnia powinien sypiać ok. 8 godzin. Co prawda w dzisiejszym świecie trudno wyeksponować tyle czasu, ale sen to zdrowie. Podczas snu

tracimy wszelkie złe emocje, często nasz mózg nie chce pamiętać złych wydarzeń. Można się nauczyć także kontrolować sny: przed zaśnięciem wspominaj o rzeczach, które chcesz aby pojawiły się w śnie albo zapisz je na kartce i włóż ją pod poduszkę. I nigdy nie zaglądać w okno zaraz po przebudzeniu! To źle wróży oraz sprawi, że na pewno nie zapamiętasz swojego snu. Radzę także podczas tego błogiego stanu nie spoglądać na zegarek i nie próbować czytać gazety, ponieważ nawet najbardziej zmęczony mózg

kapnie się, że coś nie gra.. A wtedy nigdy nie będzie powrotu do ujrzenia swoich najgłębszych myśli... Tak więc i Ty wyśpij się, a od razu poczujesz się lepiej. Tryskając życiem przyjdiesz do szkoły, ale nie zdradzaj swojego patentu, bo nigdy nie wiadomo, który lunatyk zapuka do twych drzwi!



olcia_g

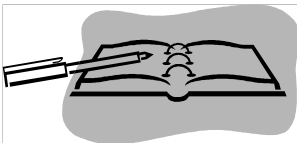
Osiem

Pewnie nie raz dziwiło was, że gdy zadawaliście komuś pytanie np. Ile masz dzisiaj lekcji? – odpowiadał - „**Osiem**”, co mu do łba znowu strzeliło, że cały czas mówi to osiem i osiem i osiem. Otóż historia naszej cyfry jest bardzo zawiła, a opowiedzenie jej całej zajęłoby mi tyle miejsca, co dwie gazetki, to postaram się Wam ją pokrótce opowiedzieć. Już starożytni bardzo umiłowali sobie **8**. Otóż igrzyska olimpijskie, na górze Olimp odbywały się tam, nie jak podają źródła co 4 lata lecz właśnie, co osiem lat! (miało to związek z ekliptyką planety Wenus, ale po co się w to zagłębiać). Znałe również 7 cudów świata antycznego było błędem! Było ich właśnie **8**. A ósmym był mityczny stadion olimpijski, znajdujący się w Grecji (źródła nie podają tego, gdyż dowody na istnienie tego stadionu są często p o d w a ż a n e) .

Jeżeli chodzi o czasy średniowiecza nie przywiązywano zbyt wagi do cyfr. W średniowieczu zajmowano się bardziej wojną i religią. Trzeba jednak wspomnieć, że wypraw krzyżowych było **8**, a nie 7. Ósmą zorganizowano w tajemnicy przed papieżem. W epokach od XV do XX wieku ludzie także wyznawali ósemkę. Różne budynki i place budowano właśnie na planie ośmiokąta! W sporcie największym uznaniem cieszą się właśnie ludzie o numerach **8** na koszulkach. W dzisiejszych czasach **8** też pełni bardzo ważną funkcję. Zauważmy chociażby, że lekcje w większości szkół rozpoczynają się właśnie o godzinie **8:00** (tylko dlatego, że godzina **8:88** została uznana za zbyt wyjątkową), a w codziennym planie nigdy nie ma ich więcej niż **8**. Etat przeciętnego pracownika też ma **8** godzin. Nasza gazetka ma **8** stron... Nawet religia mówi o **ósemce**.

Było przecież osiem Błogosławieństw podczas słynnego kazania na Górze. Co więcej, jest **8** Sakramentów. Te znane wszystkim siedem plus nasz jeden kolega z klasy. W „Apokalipsie” św. Jan ukazuje nam 7 trąb archanielskich, co jest oczywistym przekłamaniem. Widział trąb **8**, jednakże ósma tak go przeraziła, że nie potrafił o tym napisać. Chórów anielskich w niebie też jest **8**. Tyle samo jest kręgów p i e k i e l n y c h . Kiedy rano sobie wstaniesz i powiesz głośno „**Osiem**” na pewno będziesz miał dobry dzień. Ja osobiście mam nad swoim łóżkiem pełno kart do gry z cyfrą **8**. Mam nawet taką fajną tabliczkę, także z cyfrą **8**. Znalazłem ją podczas sprzątania świata w pobliskiej Antonówce) i przynosi mi ona szczęście zawsze i wszędzie...

Żółwik & Lewer



"Niemoc" pisarska...

Historia z życia wzięta.

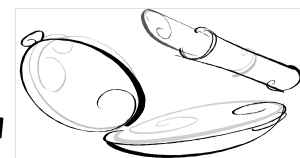
Na pewno już kiedyś spotkaliście się z terminem „blokady pisarskiej”. Zapewne dla większości uczniów naszej szkoły jest to tylko dobre usprawiedliwienie braku zadania domowego, lecz w niektórych przypadkach stanowi to naprawdę duży problem. Przedstawię Wam to na moim przykładzie: Zazwyczaj nie narzekam na prace domowe z polskiego i raczej nie jest dla mnie problemem machnięcie szybkiego wypracowania. Lecz ostatnie wydarzenia całkowicie mnie zaskoczyły! Jest piątek godzina 16.00 dowiaduje się, że na wtorek mam napisać 2 artykuły i rozprawkę na temat” Kto miał rację Antygona czy Kreon” ? Jak zawsze lekko podszedłem do tej sprawy. Gdy w końcu zasiadłem do komputera, by podołać postawionym mi zadaniom, doświadczyłem bardzo dziwnego uczucia... W głowie miałem tysiące słów, których w żaden sposób nie mogłem ułożyć w sensowne zdanie. Cokolwiek napisałem wydawało mi się całkowicie beznadziejne. W końcu przyszła pora na

radykalny sposób pozbycia się tej okropnej blokady pisarskiej. Zastosowałem metodę pod tytułem „Spokój i cisza” . Całkowite uspokojenie umysłu miało pomóc mi w napisaniu prac. Niestety nie dało to oczekiwanego efektu. Długo myślałem nad tym, jak pokonać mój problem. W końcu wpadłem na pomysł natchnienia muzyką... Najpierw włączyłem sobie melancholijne kawałki wykonawców takich jak Ania Dąbrowska czy Cramberies. Niestety ten rodzaj muzyki nie wzbudził we mnie weny. Więc uciekłem się do optymistycznego poglądu na sprawę, pomogła mi w tym muzyka reggae i Bob Marley :D Jednak radość życia i kolorowe pioseneczki również okazały się pomyłką... Przyszedł czas na rock, który swoją dynamicznością miał pobudzić mój mózg do solidnej pracy. Ale NAWET „Linkin Park” i „System Of A Down” nie zdołali obudzić we mnie instynktu pisarskiego... Takim oto biegiem zdarzeń dogonił mnie niedzielny wieczór... Wtedy nadszedł czas

na panikę! Naprawdę nie wiedziałem co mam z sobą zrobić... Usiadłem na łóżku i złapałem głębokiego doła. Wtedy doszło do mnie, że czy tak czy siak muszę wziąć się w garść i napisać cokolwiek. Bez muzyki ani zbytniego skupienia usiadłem przy komputerze i zacząłem stukać w klawiaturę. Myślę, że teksty, które napisałem nie są żadną rewelacją, lecz w tym czasie uświadomiłem sobie, że gdy nie ma się tak zwanej „weny” to nie ma się, co rozczulać nad sobą, tylko porządnie wziąć się do pracy. Takim oto sposobem sam sobie udowodniłem, że bez natchnienia też można ;) Kłopot z blokadą pisarską nie jest „nieuleczalny”. Mam nadzieję, że gdy Was dopadnie to straszliwe uczucie, to nie stracie kontroli nad sobą i będziecie w stanie napisać coś dobrego. Nie celującego ani dostatecznego, lecz coś dobrego. Cokolwiek by to nie było ważne jest to, że to będzie wasze dzieło (tak jak w moim przypadku właśnie ten artykuł)

By P-J

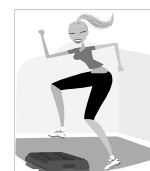
Zawsze za gruba...



W okresie dojrzewania, wiele dziewczyn ma ze sobą problem. Chodzi głównie o FIGURĘ. Wiele z nas, myśli, że nie wchodzą w spodnie z tamtego roku, przesadziło z czekoladą. To nieprawda! Dorastamy. Nasza figura się zmienia. Dlatego to, że nasze biodra czy nogi stały się „większe”, nie świadczy o tym, że jesteśmy grube, tylko o tym, że rośniemy. O naszą figurę, możemy się martwić około 18 roku życia, kiedy nasze ciało, nie jest narażone na większe zmiany. Wiele z nas, patrząc na siebie widzi różne postacie. Niektórzy naprawdę mają przed sobą „obzarciucha”, ale większość

wmawia sobie swoją nadwagę. **„Zaczynam się odchudzać. Zero słodczy. Nie będę jadła kolacji, a na śniadanie będę piła naturalny jogurt.”** Czy Wy się w ogóle słyszycie? To jest śmieszne, zwłaszcza wtedy, kiedy widzi się szczupłą, ładną dziewczynę, wygadującą takie bzdury. Przecież niepotrzebne odchudzanie prowadzi do anoreksji, ale dziewczyny myślą, że podobają się chłopcom, jeśli są wysokie, piękne, chude... To nieprawda. Nasi koledzy wolą dziewczyny normalne. Może czas powiedzieć: „Cieszę się, że tak wyglądam. Niczego mi nie brakuje...”? Najważniejsza jest akceptacja

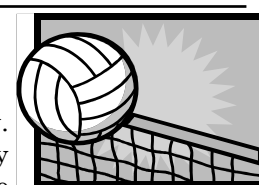
s a m e j s i e b i e . Jeśli ktoś twierdzi, że jest za gruby, to może powinien porozmawiać z kimś zaufanym. Zawsze można zgłosić się do psychiatry, ale mam nadzieję, że takiej konieczności nie będzie. Jeśli naprawdę zauważyliście kilka zbędnych kilogramów, to może czas pójść na basen, siłownię...? Tylko proszę Was, nie róbcie z siebie pośmiewiska i nie wygadujcie bzdur, że czas na odchudzanie. **Wszystkie jesteśmy piękne.**



On@



Ze sportowego podwórka



W czasie ostatniego miesiąca bardzo dużo się działo w sporcie. Niedawno zakończyły się Mistrzostwa Świata kobiet w siatkówkę. Mogliśmy w czasie ich trwania obserwować Polską ekipę prowadzoną przez Ireneusza Kłosa. Nasza kadra, choć w nieco okrojonym składzie, dała sobie radę w pierwszej fazie turnieju wygrywając 3 na 5 meczy i awansując dalej. W następnej fazie wszystko się posypało. W pięciu meczach nie wygrały nawet seta i musiały zadowolić się miejscem w drugiej dziesiątce. Polki grały okropnie, pokazując, że nie są w ogóle w formie. Mistrzostwa wygrały Rosjanki, które rozegrały wspaniały finał z Brazylijkami, wygrywając dopiero w tie-breaku. Zaraz po Mistrzostwach kobiet także w Japonii odbyły się Mistrzostwa Mężczyzn. Polacy pojechali z zamiarem zdobycia medalu. Udało się! Ekipa prowadzona przez Argentyńczyka Raula Lozano osiągnęła wspaniały sukces. Na pierwszym miejscu i bez straty seta wyszła z pierwszej fazy eliminacyjnej. W drugiej fazie Mistrzostw mężczyźni się tylko z Rosjanami w tie-breaku, resztę meczy wygrywając w stosunku 3:0 – nawet z bardzo groźną Serbią. W półfinale Polacy pokonali Bułgarię, w finale natomiast nie mogli sprostać lepiej dysponowanemu Brazylijczykowi i reprezentacja musiała zadowolić się srebrnym medalem – co jest oczywiście olbrzymim sukcesem! Teraz zajmijmy się piłką nożną. Polska Reprezentacja, pod wodzą holenderskiego trenera – Leo Beenhakera, odniosła trzy zwycięstwa z rzędu w eliminacjach do Mistrzostw Europy – EURO 2008. Polacy najpierw w przeciętnym stylu ograli Kazachstan, następnie drugą drużynę ostatnich mistrzostw – Portugalię, a w ostatnim meczu

Belgię. Kadra, po remisie z Serbią i przegranej z Finlandią, w końcu uwierzyła w siebie i zaczęła grać ładny, miły dla oka futbol. Polskę następne mecze eliminacyjne czekają dopiero w marcu. Najbliższymi przeciwnikami będą Azerbejdżan i Armenia, których Polska powinna spokojnie pokonać. Teraz pora na polską Orange Ekstraklasę. W tabeli prowadzi rewelacja rozgrywek – GKS Bełchatów. Ekipę prowadzą dwaj świetni piłkarze, którzy już teraz odgrywają znaczącą rolę w Reprezentacji Leo Beenhakera – Łukasz Garguła i Radosław Matusiak. Na drugim miejscu Lubinińskie Zagłębie z liczbą 27 pkt. Na 3 i 4 miejscu także zespoły o takiej samej liczbie punktów – Korona Kielce i Legia. Piąta natomiast jest krakowska Wisła, która jest bliska wyjścia z grupy w rozgrywkach piłkarskiego Pucharu UEFA. Tabelę zamykają Odra Wodzisław i Wisła Płock. W grudniu zaczyna się sezon zimowy, czyli już niedługo będziemy mogli pasjonować się skokami narciarskimi i biathlonem. Dla pań dobra wiadomość – na ekrany telewizorów powrócą zmagania w łyżwiarstwie figurowym.

ZE SZKOŁY

Ósmego grudnia, w piękny, słoneczny dzień odbyły się zawody w siatkówkę naszego Gimnazjum. Do zawodów przystąpiło 8 reprezentacji (całe gimnazjum bez klasy Ib, powodu ich nieobecności niestety nie znamy i możemy tylko się domyślać, że przestraszyli się klas trzecich). Główną nagrodą w turnieju była blacha ciasta! Organizatorzy już na samym początku zrobili nam smaka krojąc ciasto podczas losowania. Drużyny rozdzielono do dwóch - jakże wyrównanych - grup, gdzie grano w systemie "każdy z każdym" i każda, naprawdę każda drużyna miała szansę na wyjście z grupy. Do półfinału wchodziły 2 drużyny

z każdej grupy. Co pokazały mecze w fazie grupowej, wszystkie drużyny, zarówno klasy I, II, jak i III grały naprawdę dobrą siatkówkę, i za to należą się im ogromne brawa, nawet, jeżeli zajęta pozycja tego nie odzwierciedla. Z grupy pierwszej z pozycji lidera wyszła klasa III b, natomiast drugą lokatę zajęła klasa III c. W grupie drugiej wygrała klasa I b, która podobnie jak klasa III b wygrała wszystkie mecze. Z drugiej pozycji wyszła klasa III a. W półfinale zwyciężyły klasy III b i III c, które miały się zmierzyć w tym turnieju po raz drugi. W tak zwanym małym finale miały się spotkać klasy III a i I b, którym mimo tego że nie zagrali w meczu „o blaszkę ciasta”, także dostali należne im brawa. Ostatecznie po zaciętej walce pierwsze miejsce wywalczyła klasa III b, drugie III c, trzecie I b, a czwarte III a. Szczególne gratulacje dla klasy I c, która pokazała styl i świetnie zadebiutowała w naszym gimnazjum - oby tak dalej! Uważamy, że poziom siatkówki w naszej szkole jest bardzo wysoki. Osoby, które dziś się wyróżniały to wg nas Wojciech Zięciak(3b), Mateusz Zdziński(3b), Kamil Kumorek(3c) Piotr Kurzyński(1c) oraz niezłomna reprezentantka płci żeńskiej Ania Regner(3a). Serdecznie gratulujemy formy i umiejętności! Finaliści otrzymali cukierki oraz wyżej wspomnianego murzynka, który był wyśmienity! Nawiasem mówiąc, ciekawi jesteśmy kto umył blachę? Jeszcze raz gratulacje dla wszystkich uczestników i podziękowania dla organizatorów! Aczkolwiek mamy nadzieję, że więcej takich turniejów będzie organizowanych w przyszłości i nie tylko w tą piękną dyscyplinę, ale i inne.

Żółwik & Pingwinek

Kącik Zoologiczny

Dzisiaj chciałbym się zająć dwoma
wspaniałymi zwierzętkami – kaszalotem
i tajemniczym yeti.

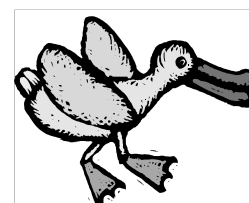
Pierwsze zwierzątko jest ssakiem. Niestety nie można spotkać kaszalota na lądzie, chodzącego i polującego na zwierzynę. Jest bowiem ssakiem morskim. Mimo tego oczywiście niedawno miałem przyjemność spotkania się z nim „oko w oko”. Ten to ma głowę na karku! Nawiasem mówiąc, sporą głowę, bo zajmuje ona mniej-więcej 1/3 długości ciała. Jest ciemnoszary lub szary, na brzuchu trochę jaśniejszy. Ma duże, stożkowate zęby. Jednak nie to mnie najbardziej zaciękało. Jest on bardzo duży- samce mają nawet do 20m, a młode zaraz po narodzinach 4 metry!. Rosną bardzo szybko. Prawie tak samo jak świerki (a przypomnę że świerki rosną 1 metr podczas jednego roku życia). To naprawdę dobry wynik, nawet w porównaniu do mnie. Niestety, nie wszyscy ludzie poznali się na

cudowności kaszalota. Jest on bowiem teraz zagrożony wyginięciem, gdyż źli ludzie mylą go z karpem i kupują na święta (trzymają go chyba w b a s e n i e ? !) .
Drugie zwierzątko. No właśnie czy zwierzątko?! Jeszcze nikt na świecie nie potwierdził, że widział yeti. Ostatnio wprawdzie Martyna Wojciechowska, która była na wyprawie w Himalajach przyznała, że widziała yeti, ale złośliwi twierdzą, że pomyliło jej się to z osobą naszego Ministra Edukacji, kto wie.... Nie wiadomo też czy Anna Mucha, która teraz pojechała na wyprawę do Azji, nie wyruszyła tam dlatego, że miała umówione spotkanie z yeti. Nasze miłuśkie zwierzątko jest dziś wraz z istnieniem UFO, przyszlórocznym budżetem oraz ilorazem inteligencji Dody największą niewiadomą. Yeti

zamieszkuje stoki Himalajów i tam straszy. Na podstawie opisów tubylców, analizy odkrytych śladów oraz relacji z przypuszczalnych obserwacji, yeti można scharakteryzować jako dużą, dwunożną istotę, o postawie wyprostowanej, silnie owłosioną lub raczej pokrytą ciemnym, rzadziej rudym albo srebrzystym futrem, zbliżoną wyglądem do niedźwiedzia, wielkiej mały człekokształtnej czy wręcz istoty ludzkiej. Niekiedy mowa jest o zbliżonej do ludzkiej budowie twarzy i łap (dłoni), itp. Według innych relacji są to istoty podobne do niewielkich małp. Kto wie czy nasz przyjaciel w ogóle istnieje. My jednak mamy nadzieję że nie, a Ania Mucha, nie przestraszy się i wróci na plan serialu „M jak Miłość”.

Żółwik

KĄCIK KULINARNY

Kaczka faszerowana kielbasą (z przepisu mistrza Donalda)*Składniki:*

- Kaczka- najlepiej martwa, jeżeli takowej nie posiadamy najlepiej przejść się do najbliższej wsi i tam ją znaleźć, złapać i uśmiercić.
- 1 kg kielbasy wyborczej (często dodawana jako dodatek, do Gazety Wyborczej- naszej konkurencji)
- Farsz: cebula, czosnek, papryka (najlepsza jest niezmielona),
- Ozdoby: sałata, ogórek, mandarynka
- Przyprawę wg. smaku – pieprz, sól, rozmaryn, lubczyk

Przygotowanie:

Kielbasę pięknie pokroić w kosteczki i wsypać do miski przeznaczonej na farsz. Do tej samej miski dorzucać kolejno cebulę i czosnek (najlepiej obrane). Owe trzy składniki podsmażać na patelni aż do chwili, gdy poczujemy swąd spalenizny (węgiel jest zdrowy!). Następnie do przysmażonych produktów dodać paprykę i wszystko razem ładnie wymieszać. Następną czynnością jest patroszenie i oczyszczanie z piór kaczki (jeżeli ktoś kupił, albo jak napisałem wcześniej, ukradł w całej okazałości). Wnętrznosci kaczki zapakować ładnie w paczkę i wysłać do Chin – oni z tego zrobią coś pożytecznego (np. kisiel). W zwierzątko należy natomiast „wepchnąć” farsz i położyć je do brytfanny. Piec w temperaturze 180 stopni przez 90 minut, lub krócej, jeżeli z piekarnika będzie unosił się dym. Naszej potrawie nadajemy jeszcze wspanialszego wyglądu wkładając jej do dzioba mandarynkę i obkładając ją dookoła ogórkiem i sałata. Naszą potrawę podajemy tylko podwójnie – nie można jeść tylko jednej kaczki, gdyż czują się one samotnie! Potrawa cieszy się uznaniem na licznych bankietach w Sejmie i w Senacie, oraz na pogrzebach.

Żółwik



Życzenia



Miejsce I: Katarzyna Dyba 3b LO

Patrz, Mikołaj już pędzi saniami,
Renifer już stuka kopytem,
Święta śpiewają nam dzwoneczkami,
Zima śniegi gwiazdami już sypie...
Niech Ci elf szczęścia zawsze przygrywa,
A choinka miłością rozkwita!
Niech śnieg wszystkie Twoje troski zmywa,
A Nowy Rok radością przywita!

Miejsce II: Justyna Kozłowska 2f LO

Już Mikołaj tnie przez chmury
W jego worku są dwie dziury.
Sypią się cukierki z nieba
Dostaniesz jednego, ale uśmiechać się trzeba!
Ładnie i uroczo...
Bądź grzeczny i pracuj ochoczo...
Gdy to już spełniłeś
I rano się obudziłeś
Rozdawaj prezenty
i zbieraj talenty

Miejsce II: Anna Mazgaj 1b Gim

Dziś jest święto Mikołaja.
A więc czas już na życzenia.
Niech się spełnią twe marzenia,
a cukierki sypią z nieba.
Żeby szczęście było blisko
i to chyba już jest wszystko...



Wszystkim czytelnikom Gimnazjalnych
Szkolnych Szpilek życzymy wesołego karpia
smacznej choinki oraz kolorowego nowego
roku.

REDAKCJA

Na Smyczy

Posiadanie komórki od kilku lat stało się normą. Nikogo nie dziwi widok nastolatka z telefonem komórkowym w ręku. Urządzenie to bywa przydatne, wielu z nas ułatwia ono życie. Jest używane jako kalkulator, kalendarz, „przypominajka”. Służy do komunikacji ze znajomymi. Ale czy nie masz czasem wrażenia, jakby komórka odbierała Ci wolność? Wyobraź (a może raczej – przypomnij?) sobie taką sytuację: Siedzisz właśnie w świetnym towarzystwie, dobrze się bawiąc nie czujesz upływu czasu. Nagle rozlega się dźwięk wesołej melodyjki. Nie zwiastuje on jednak nic dobrego. To jedno z rodziców dzwoni, byś jak najszybciej wrócił do domu. Dusząc w obie olbrzymią ilość negatywnych emocji wstajesz, powoli i dokładnie żegnasz się ze znajomymi, a całą drogę do domu wyklinasz posiadany telefon (i rodziców nie, rodziców nie). A przynajmniej tak robi większość. Oczywiście, można wyłączyć telefon,

ale w takiej sytuacji powrót do domu oznacza wielką klótnię (i trzeba potem spać w kartonie na peronie). Posiadanie komórki zobowiązuje do tego, by zawsze być na czas i o wszystkim pamiętać. Mając ją przy sobie nigdy nie jesteś tak naprawdę i do końca wolną osobą (można Cię namierzyć odpowiednim sygnałem. **ZAWSZE**). Jesteś pod kontrolą i na każde zawołanie rodziców, znajomych, przyjaciół. Nie masz chwili tylko dla siebie (chyba, że notorycznie zostawiasz komórkę w domu, lub zapominasz naładować baterię), bo wszyscy są przyzwyczajeni do Twojej dostępności, nawet, gdy bardzo chcesz, by Ci nie przeszkadzano. A co gorsza, kiedy telefon jest naprawdę potrzebny, bateria jest wyładowana. Albo nie ma zasięgu. Albo druga osoba jest poza zasięgiem. W każdym razie skomunikowanie się w istotnych momentach graniczy z cudem. Za to często trafiają się puste telefony –

„Gdzie jesteś? Co robisz? Kiedy wrócisz?”. I nigdy, ale to **nigdy** nie okaże się, że brakuje wtedy sygnału. Jak na smyczy możesz się poczuć także wtedy, kiedy widzisz wskazówki przesuwające się po tarczy zegara (lub zmieniające się cyferki na wyświetlaczu, w przypadku zegarków w pełni zelektronizowanych). Czujesz się jak więzień czasu i ciągle myślisz, że za ileś tam minut powinieneś być **g d z i e ś t a m**. Czasami nasze wynalazki działają na naszą niekorzyść, a wraz z ich kupnem dostajemy gratis smycz, która w najmniej odpowiednim momencie zaciska się i prowadzi nas tam, gdzie wcale nie mamy ochoty iść.

Ajsia & Lewer



KOMIKS



W tym numerze postanowiłam przyznać tytuł redaktora numeru. W tym numerze redaktorem numeru został... **Żółwik!!!** Wielkie brawa. Dzięki Tobie, **Żółwiku** nasza gazetka brnie do przodu.

Redaktor naczelna

TPD

Pomaga dzieciom z domu dziecka w Kaczorowie.
TY POMÓZ IM TEŻ!

Wystarczy do pokoju pedagogów szkolnych przynieść zabawki, którymi się już nie bawisz, kupić zeszyt lub flamastry by dzieciaki miały Radochnę! Może Ci się to wydać to głupie, ale **mała rzecz dla Ciebie lecz wielka rzecz dla dzieciaka z domu dziecka!**

Do tego numeru pisali:

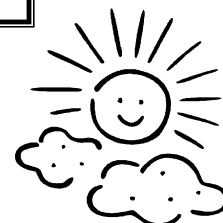
Ajsia, , Glanka, Freegorr, Lewer, olcia_g, On@, _PingwineK@_, Tomek, Żółwik (redaktor numeru)
Opiekun Gazetki: Pani M. Szewczyk



Posiadamy skrzynkę internetową! Każdy kto chce złożyć komuś życzenia lub zamieścić jakiś tekst czy ogłoszenie, może pisać na adres redakcji.

Prognoza pogody

W najbliższych dniach dokuczać nam będą zmienne nastroje nauczycieli. Zimne wiatry rozwieją wszelkie nadzieje na odpoczynek.

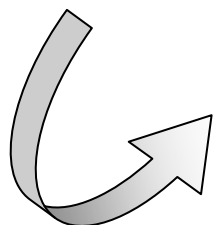


Na szczęście już niedługo ogrzeje nas wszystkich ciepła świąteczna atmosfera.

.. Po świętach wszyscy uczniowie są proszeni o pełną mobilizację. Koniec semestru to okres pełen zagrożeń. Warto być przezornym i już teraz powoli się ubezpieczyć przed złodowaceniami, które mogą przynieść nieprzyjemne niespodzianki.



W styczniu będzie bardzo ślisko. Mamy nadzieje, że nikomu noga się nie powinie i wszyscy ze spokojnym sumieniem będą się cieszyć feriami zimowymi. Do przerwy Świątecznej zostało **6 dni**



Jesteśmy w sieci!
redakcja_ss@o2.pl

Redakcja „Gimnazjalnych Szkolnych Szpilek” informuje :

NIE CHCESZ BYĆ DZIŚ PYTANY?

- Kup gazetkę!
- Podpisz ją swoim imieniem i nazwiskiem !
- W razie potrzeby pokaż ją swojemu nauczycielowi!

ŻYCZYMY MIŁEGO DNIA!